



**45 ROCZNICA**

**PIERWSZEGO RAJDU WALETÓW**

**Wisła – Beskid Śląski**

**Maj 2012**

**Teksty piosenek**



## Spis treści:

Wizytówka śp. Staszka W. ....	3
Halny .....	4
Od Turbacza wieje wiatr .....	5
Piosenka Gorczańska .....	6
Tęsknota .....	7
Mój świat .....	8
Odpowie Ci wiatr .....	9
Pożegnanie gór .....	10
Rajdowa dziewczyna .....	11
Nie odkładaj nic do jutra .....	12
Banda .....	13
Ferajna .....	14
Ukraina .....	15
Czerwony pas .....	17
Javorina .....	18
Helpa .....	19
Lato .....	20
Rudy gość .....	21
Ogniska z dala płoną już .....	22
Być albo nie być .....	23
Co z Wami stało się chłopaki .....	24
To były piękne dni .....	25
Dziś do Ciebie przyjść nie mogę .....	26
O mój rozmarynie .....	27
Stoi w polu grusza .....	28
Daleka droga .....	29
Na dancingu tańczą goście .....	30
Cyganka .....	31
Jadą wozy kolorowe .....	32
Kolorowe jarmarki .....	33
Czarne oczy (gdybym miał gitarę) .....	34
Zielone oczy .....	35
Tokaj .....	36
Komu dzwonią .....	37
W piwnicznej izbie .....	38
Pije Kuba do Jakuba .....	39
Hej bystra woda .....	41
Idzie dysk .....	43
Trzy miłości .....	44
Modlitwa .....	45
Piosenka o piechocie .....	46
Wania Morozow .....	47
Balonik .....	48
Puszkin .....	49
„Jeszcze raz” (paryskie bistro) .....	50
Bosman .....	51
Szła dziewczeczka .....	52
Życie jest nowelą .....	53

Bal .....	55
Wesołe jest życie staruszka .....	57
Upływa szybko życie .....	59
Smak pożegnań .....	60
<b>Skorowidz .....</b>	<b>61</b>

## „WIZYTÓWKA” śp. STASZKA W.

**Tekst:**

**PO PO PO PO !!!!!!!!!!!!!**

**Refren:**

La la la laj la ... (8 x)

***Komentarz:***

- *Ilość zwrotek dowolna, zależy od wytrzymałości śpiewających.*
- *Nastrój każdej zwrotki może być inny, np. wesoły, smutny, spokojny, agresywny, „seksowny”, „izba wytrzeźwień”, itp.*
- *Może służyć jako „przerywnik”.*



## *HALNY*

Śnieg stacza z wierchów, chmury w niewolę gna,  
Płatki krokusów rozchyła halny wiatr.  
W roztokach huczy, jak śmiech młody,  
Mąci strumieniom jasność wody,  
Gna jak szalony, na basach smreków gra.

Halny nadchodzi, zawsze ten, zawsze sam,  
Oddech szeroki przynosi z sobą nam.  
Spada jak jastrząb na doliny,  
Wartko przetacza swe godziny,  
Zostawia inny, jak przebudzony świat.

Gdzie jest Sabała, co Tatrom śpiewał, hej,  
Gdzie jest Mateja, co zbójom wodził rej.  
Wszystko przepadło, przeszumiało,  
Tylko w legendzie pozostało,  
Będzie świat nowy, lecz jaki, kto to wie?

W dolinach górskich teraz szałasów mniej,  
W szczeliny gontów halny zniszczeniem dmie.  
Tak na ruchomej czasu scenie,  
Jurnej przeszłości błądzą cienie,  
Wiatr je rozwiewa i topi w srebrnej mgle.

## ***OD TURBACZA WIEJE WIATR***

Od Turbacza wieje wiatr, niesie nam tę wieść  
Że tej nocy szczyty gór okrył biały śnieg  
A w dolinach piękna jesień, złote liście lecą z drzew  
Od Turbacza wieje wiatr, niesie zimny wiew

Zima białym płaszczem swym już okryła Tatry  
Mgła zabrała słońca blask, wieją zimne wiatry  
A w dolinach piękna jesień, złote liście lecą z drzew  
Od Zawratu wieje wiatr, niesie zimny wiew

Ej, dziewczyno, nie smuć się w ten jesienny czas  
Chociaż raz uśmiechnij się, przywróć oczom blask  
To nic, że na szczytach zima, a w dolinach jesień już  
Uśmiech twój przemieni wszystko, wiosna wróci znów

## *PIOSENKA GORCZAŃSKA*

Jasno płonie watra w lesie  
Echo piosnkę niesie w dal  
I rozlega się dokoła  
Pieśń cudownych, gorczańskich hal

Wieczór do snu nas kołysze  
Kamienicy dzikiej szum  
Szelest wiatru i trzask ognia  
To gorczański śpiewa bór

W takt melodii tej zasypia  
Tajemnicy pełen las  
A na wierchach gdzieś roztacza  
Krały księżyc srebrzysty blask

Przy ognisku wiara siedzi  
I gotuje barszczyk swój  
A kto barszczyk ten wypije  
Ten prawdziwy gorczański zbój



## ***TĘSKNOTA***

We dwójkę szli nie licząc mijających dni,  
Z dala od miast, od ludzi dobrych czy też złych.  
Nie bacząc na to, że nie zważał na nich świat,  
Włóczęgi los dzielili z sobą już od lat.

Stale gna jakaś tęsknota,  
Pyłem dróg budzi wspomnienia  
Wraca znów życia ochota,  
Powiedz, dlaczego jest tak?

Pod niebem jasnym, czy pochmurnym jeden cel  
Przemierzać nowe trakty trudem własnych stóp.  
Nikt nie potrafi zepsuć samotności w nas  
I ta samotność w wirze dnia nas ciągle gna.

Stale gna jakaś tęsknota, ...

Żyć razem z lasem i rozumieć mowę pól,  
Pokochać skały, wiatru tajemniczy śpiew,  
To dla włóczęgi – mimo znoju – szczęścia ból,  
Gdy po dniu trudów może spocząć w cieniu drzew.

Stale gna jakaś tęsknota, ...

## *MÓJ ŚWIAT*

Kiedy w piątek słońce świeci,  
Serce mi do góry wzlata.  
Że w sobotę wezmę plecak,  
W podróż do mojego świata

Bo ja mam tylko jeden świat,  
Słońce, góry, pola wiatr  
I nic mnie więcej nie obchodzi  
Bom turystą się urodził.

Dla mnie w mieście jest za ciasno,  
Wśród pojazdów, kurzu, spalin,  
Więc w zieloną jadę ciszę,  
Ścieżki pełne wonnych malin.

Bo ja mam tylko jeden świat, ...

Myślę, leżąc pośród kwiatów  
lub jęczmienia złotym łanie,  
Czy przypadkiem za pół wieku,  
Coś z tym światem się nie stanie.

Bo ja mam tylko jeden świat, ...

I chciałbym, żeby ten nasz świat,  
Przetrwał jeszcze tysiąc lat  
I żeby mogły nasze dzieci,  
Z tego świata też się cieszyć.

Bo ja mam tylko jeden świat, ...

## ***ODPOWIE CI WIATR***

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas,  
By mógł człowiekiem się stać.  
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,  
Nim w końcu opadnie na piach.  
Przez ile lat będzie kanion ten trwał,  
Nim w końcu rozkruszy go czas?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,  
Odpowie ci bracie tylko wiatr.

Przez ile lat będzie trwał górski szczyt,  
Nim deszcz go na mórz zniesie dno.  
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,  
Nim wolność wypisze w nim ktoś.  
Przez ile lat nie odważy się nikt zawołać,  
Ze czas zmienić świat?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat, ...

Przez ile lat ludzie giąć będą kark,  
Nie wiedząc, że niebo jest tuż.  
Przez ile łez, ile bólu i skarg,  
Przejść trzeba i przeszło się już.  
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,  
By człowiek zrozumiał swój los?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,  
I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr.

## ***POŻEGNANIE GÓR***

Słońca dysk zaginał już w konarach  
Na polanę spłynął szary mrok  
Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara  
W ciemnej ciszy czyjś zamiera krok

Przy ognisku wędrowców gromada  
W blasku iskier zamarł cieni krąg  
Wysłuchując struny opowiadań  
Zasłyszanych gdzieś daleko stąd

Pięciolinią wyznaczonym szlakiem  
Błądzi zapomniany, niemy cień  
A w swych troskach smętnie zadumany  
Żegna światek odchodzący dzień

Znika w dali kalejdoskop twarzy  
Zgasłych ognisk dym już sięga chmur  
Pomyśl ile niespełnionych marzeń  
Łączy z sobą pożegnanie gór

Już nie znikną góry z twoich wspomnień  
Oczy ikon, nieprzebyty szlak  
Szumu jodeł nie da się zapomnieć  
Będziesz do nich wracał w swoich snach

## ***RAJDOWA DZIEWCZYNA***

Nikt nie wie dlaczego i jaka jest tego przyczyna  
W Zwardoniu na stacji zjawiała się jakaś dziewczyna  
Rynsztunek jej składał się tylko z maleńkiej siateczki  
W siateczce tej miała na zmianę wyjściowe majteczki

Ref: Palula Paloma, jak cudnie mel0odia ta płynie  
Palula Paloma o naszej rajdowej dziewczynie

Dziewczyna objęła już całe Beskidy spojrzeniem  
Lecz naraz strach prysnął, bo przyszedł przewodnik marzenie  
Dziewczyno choć z nami zawołał przewodnik wesoło  
Choć nie masz plecaka, lecz popatrz jak pięknie wokoło

Gdy piwo wypita spojrzała na brać rozśpiewaną  
Niegłupi to pomysł, ja z wami na rajdzie zostanę  
A nocleg wypadł w hotelu pod nazwą stodoła  
I siano pachniało i chłopców gromada wesoła

Jej łono zadrżało na myśl tą kuszącą i rzadką  
Nie głupi to pomysł na rajdzie tym zostać mężatką  
Gdy rajd się zakończył, wieczorny zapadał już zmrok  
Przyrzekła dziewczyna powrócić w Beskidy za rok



Byniu (Z.Lechociński) z flagą SGO i oczywiście RAJDOWE DZIEWCZYNY

## ***NIE ODKŁADAJ NIC DO JUTRA***

*Refren:* Nie odkładaj nic do jutra, (3×)  
Lepiej weź się za to dziś.

Nie czekaj, nie, nie, nie,  
Nic nie odwlekaj, nie, nie, nie,  
Nie szukaj gdzieś za siódmą górą siódmą rzeką.  
Nie czekaj, nie, nie, nie,  
Nic nie odwlekaj, nie, nie, nie,  
Czas szybko leci więc zdarzeniom wyjdź naprzeciw.  
Nie czekaj, nie, nie, nie,  
Nic nie odwlekaj, nie, nie, nie,  
Nic nie przychodzi samo, wszystko trzeba wziąć.  
Stań ze swym losem śmiało twarzą w twarz,  
Zapytaj co w zanadrzu masz,  
Najlepsze weź i lepszey myśli bądź!

*Refren:* .....

Tuż obok, tuż, tuż, tuż,  
Bliziotko obok, tuż, tuż, tuż,  
Ktoś może się interesuje bardzo tobą.  
Tuż obok, tuż, tuż, tuż,  
Bliziotko obok, tuż, tuż, tuż,  
Ktoś może czeka abys wyrzekł pierwsze słowo.  
Może obok, tuż, tuż, tuż,  
Bliziotko obok, tuż, tuż, tuż,  
Jest twoja szansa, twój szczęśliwy znajdziesz los?  
To może z Twych intymnych marzeń ktoś,  
Z krainy snów najbliższy gość,  
To może ktoś, kto czeka jak i ty.

*Refren:* .....

## ***BANDA***

Precz smutki niech zginą, wspomnienia niech popłyną.  
Obsiądźmy ogień w koło, z piosenką wesołą.  
Uśmiechnij się jasno, wnet wszystkie troski zgasną  
Podajmy sobie ręce, w piosnce, w piosence.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest  
Zabawić się fajnie i śpiewać też.  
I zawsze mamy chęć na szal  
Byleby śpiew wesoło brzmiał.

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas  
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas.  
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle  
Pożegnania to nie dla nas, wkrótce znów spotkamy się.

Na żal nas nie bierzcie, bo dosyć smutku w mieście  
Niech żyje nasza banda, a reszta – karamba!  
Nam smutków nie trzeba, gdy w górze błękit nieba  
I gwiazdy z mgiełką siną nad głowami nam popłyną.

## *FERAJNA*

Nieprzespanej nocy znojnnej, jeszcze mam na ustach smak,  
U starego Józka na ulicy Gnojnej, zebrał się ferajny kwiat

Harmonia z cicha na trzy czwarte rżnie,  
Ferajna tańczy, ja nie tańczę.  
Z szacunkiem, bo się może skończy źle,  
Gdy na Gnojnej bawimy się.

Bez jedzenia i bez spania, byle byłoby co pić,  
Antek na harmonii z cicha zaiwania, byle tańczyć byle żyć

Harmonia z cicha ...

Antek z pistoletem w ręce, drugi z siekierą we drzwiach  
A frajer frajera pompką od rowera, zaiwania, że aż strach.

Harmonia z cicha...

Świt, latarnie już pogasły, cicho gwizdże nocny stróż.  
A kat Maciejewski, tam pod szubienicą, na Antosia czeka już.

Harmonia z cicha ...



## *UKRAINA*

Tam gdzie Dniepru czarne wody  
Siada na koń kozak młody.  
Czule żegna się z dziewczyną,  
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokoły  
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku  
Mój stepowy skowroneczku.  
Hej, hej, hej sokoły  
Omijajcie góry, lasy, pola, doły.  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku  
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

Ona biedna tam została,  
Przepióreczka moja, moja mała.  
A ja tutaj w obcej stronie,  
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej, hej sokoły ...

Wiele dziewcząt jest na świecie,  
Lecz najwięcej w Ukrainie.  
Tam me serce pozostało,  
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły ...

Żal, żal, za dziewczyną,  
Za zieloną Ukrainą.  
Żal, żal serce boli,  
Z tej tęsknoty i niedoli.

Hej, hej, hej sokoły ...

Wina, wina, wina dajcie,  
A jak umrę pochowajcie.  
Na zielonej Ukrainie,  
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej hej, sokoły ...



Tak się rozśpiewali ,że na drugi dzień się ratowali

## *CZERWONY PAS*

Czerwony pas, za pasem broń  
I topór, co błyszczy z dala  
Wesoła myśl, swobodna dłoń  
To strój, to życie górala

Tam szum Prutu Czeremoszu Hucułom przygrywa  
A wesoła kołomyjka do tańca porywa  
Dla Hucuła nie masz życia, jak na połoninie  
Gdy go losy w doły rzucą, wnet z tęsknoty zginie

Gdy świeży liść okryje buk  
I Czarnohora szernieje  
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg  
Odżyły nasze nadzieje

Tam szum Prutu Czeremoszu Hucułom przygrywa ...

Pękł rzeki nurt, popłynął lód  
Czeremosz huczy po skale  
Nuż w dobry czas kędziory trzód  
Weseli kapcie górale

Tam szum Prutu Czeremoszu Hucułom przygrywa ...

Połonin step na szczytach gór  
Tam trawa w pas się podnosi  
Tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur  
Tam żaden pan ich nie kosi

Tam szum Prutu Czeremoszu Hucułom przygrywa ...

## *JAVORINA*

Javorina, Javorina, chlapcy Javorina,  
Javorina, Javorina, chlapcy Javorina,  
Ma mila ma modre, ma mila ma modre,  
Pod oczima.

A ked bys ty, a ked bys ty moja mila bola ako ina,  
A ked bys ty, a ked bys ty moja mila bola ako ina,  
Ne miala bys modre, ne miala bys modre,  
Pod oczima.

Ale že tia, ale že tia moja mila inni chlapcy abnimaju,  
Ale že tia, ale že tia moja mila inni chlapcy abnimaju,  
Preto tvoji oczki, preto tvoji oczki,  
Zatmiwaju.

## *HELPA*

Ech ta Helpa, ech ta Helpa  
To je pikne mesto.  
A w tej Helpie, a w tej Helpie  
je chlopaków dwesto.  
Kelo esto, kelo esto  
Ne po mojej wole,  
Len za jednym, len za jednym  
Serdeczko me kole.

Za Janiczku, za Peticzku  
Krok bych ne zrobila.  
Za Juriczku szuchajiczku  
Dunaj bych zbrodila.  
Dunaj, Dunaj, Dunaj, Dunaj,  
Ty szirokie pole.  
Len za jednym, len za jednym  
Serdeczko me kole.

## *LATO*

Konie zielone przebiegły galopem  
I spod ich kopyt wytrysnęły kwiaty.  
Żaby w sadzawce rozpały ogień,  
Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy.  
Nad brzegiem stawu wsłuchany w krzyk czajek,  
Owiany mocną wonią tataraku,  
Patrzyłeś w gwiazdy, na same dnie stawu,  
Mówiłeś do mnie, że przemija lata.

Lato pachnące miętą      bis  
Lato koloru malin,  
Lato zielonych lasów,  
Lato kukułek i czajek.

Konie zielone przebiegły galopem  
Pod kopytami zwiędły leśne kwiaty.  
Żaby w sadzawce wygasły ogień,  
I ciemne chmury przysłoniły gwiazdy.  
Znad brzegiem stawu daleki wracałeś,  
A staw zamierał w woni tataraku,  
Mówiłeś do mnie daleki i obcy,  
Że przeminęło chyba nasze lato.

Lato pachnące miętą      bis  
Lato koloru malin,  
Lato zielonych lasów,  
Lato kukułek i czajek.

## ***RUDY GOŚĆ***

Rudy gość na trąbie gra pieśń stepową  
A step szeroki step umyka mu spod nóg,  
Niebo zaś nad głową dach rozpina swój.

Dosiadł konia rudy gość, zadał w trąbę.  
A step, szeroki step na skrzydłach go niósł  
Koń ze złotych strun grzbiet napina swój.

Kozaki, ech junaki! Dziewoje, ech krasiwie!  
Piękne i leniwe śpiewają i grają swą pieśń,  
O miłości i o dniu, który przyjdzie.  
A stada koni jak wiatr przecinają step,  
To jest raj kozaczy, to jest nasza pieśń.

Rudy step a w stepie mgła srebrnolica.  
A step, szeroki step – już umilkł trąby głos,  
Płacze krasawica. ktoś odjechał stąd....  
la la la la la la ..

Kozaki, ech junaki!.....

## ***OGNISKA Z DALA PŁONĄ JUŻ***

Ogniska z dala płoną już, księżyc widać bladą twarz  
Na ławce chłopiec z miłą swą, przedłuża wciąż rozstania czas

Ref: Kej la la .....

Niebieskie oczy chłopiec ma, płonące jak ogniska żar  
Niepiękne może, no to cóż, udane jednak ze wszech miar

Dziś chłopcu trudno odejść stąd, z uporem szuka czułych słów  
I tak się śmiesznie wierci wciąż, to szepnie, potem milknie znów

Dziewczęca z dala znikła pieśń, o smutkach które niesie wiatr  
Na ławce czasem westchnie ktoś, westchnienie to serdeczny żal



## ***BYĆ ALBO NIE BYĆ***

Pokoik komfortowy, choć wieloosobowy  
Oddano do użytku kiedyś nam  
Po latach z górą czterech problemów mamy szereg  
A ten na pierwszy się wysuwa plan

Ref: Ooo być albo nie być  
To pytanie dręczy nas, nie daje spać  
Kto pomoże na to odpowiedź nam dać

Gdy późnym już wieczorem pod gazem i z humorem  
Z wycieczki nocnej wraca któryś z nas  
Z fantazją trzaśnie drzwiami i rzuci w kąć butami  
Nim zaśnie, to rozmyśla sobie tak

Ten problem, choć nie nowy rozpala nasze głowy  
Na humor wpływ ogromny także ma  
I choć się każdy wzbrania od pustego gadania  
Dyskusja ta powtarza się co dnia

## ***CO Z WAMI STAŁO SIĘ CHŁOPAKI***

Dawniej to człowiek miał głos, potrafił śpiewać nawet całą noc  
A drzewa w lesie chwiały się, łamały się,  
A zwierzynie jeżył się włos

Więc czemu dziś nie zadrzy nawet liść  
Co z wami stało się chłopaki, co z wami stało się

Dawniej to człek serce miał do wszystkich rajdów, gór i skał  
Z uporem ciężki plecak niósł, czy w skwar, czy chłód  
A wieczorem gitarę brał

Więc czemu dziś, lepiej do knajpy iść  
Co z wami stało się chłopaki, co z wami stało się

Dawniej na rajdzie człek był, płeć piękną kochał z całych swoich sił  
A babki wyciągały wnet zapasy swe  
I człek wiedział z czego tył

Więc czemu dziś, żadna z nami nie chce iść  
Co z wami stało się dziewczyny, co z wami stało się

## ***TO BYŁY PIĘKNE DNI***

Nie wiesz nawet ile ci zawdzięczam  
Byłam sama jak ty byłeś sam  
Nie umiałam nawet znaleźć szczęścia  
Ty sprawiłeś, że smak jego znam

Ref: To były piękne dni, po prostu piękne dni  
Nie zna już dziś kalendarz takich dat  
Kiedy uczyłeś mnie wymawiać imię swe  
Kiedy rzuciłeś dla mnie cały świat

Uczuć dzisiaj czas już nie odmierza  
Miłość nie trwa tak jak dawniej, wiek  
Kilku chwilom szczęście się powierza  
One mogą nadać życiu sens

Jeśli jeszcze kiedyś się spotkamy  
Może w twoich oczach będą łzy  
Bo niełatwo żyć jest wspomnieniami  
Słowo „ja” zastąpić słowem „my”

## ***DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ***

Dziś do ciebie przyjść nie mogę, zaraz idę w nocy mrok,  
Nie wyglądaj za mną oknem, w mgle utonie próżno wzrok.  
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć, że do lasu idę spać.  
Dłużej tu nie mogę siedzieć, na mnie czeka leśna brać.  
Dłużej tu nie mogę siedzieć, na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen, za lasem, we wsi gdzieś szczekają psy,  
A nie pomyśl sobie czasem, że do innej tęskno mi.  
Kiedy wrócę znów do ciebie, może w dzień ,a może w noc,  
Dobrze będzie nam jak w niebie, pocałunków dasz mi moc,  
Dobrze będzie jak w niebie, pocałunków dasz mi moc

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną rolę moją sieje brat.  
Kości moje mchem porosną i użyźnią ziemi szmat.  
W pole wyjdź pewnego ranka, na snop żyta dłonie złóż  
I ucałuj jak kochanka, ja żyć będę w kłosach zbóż.  
I ucałuj jak kochanka, ja żyć będę w kłosach zbóż.

## *O MÓJ ROZMARYNIE*

O mój rozmarynie rozwijaj się  
O mój rozmarynie rozwijaj się  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej zapytam się  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej zapytam się

A jak mi odpowie "nie kocham cię"  
A jak mi odpowie "nie kocham cię"  
Ułani wędrują, strzelcy maszerują zaciągnę się  
Ułani wędrują, strzelcy maszerują zaciągnę się

Dadzą mi konika cisawego  
Dadzą mi konika cisawego  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę do boku mego  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę do boku mego

Dadzą mi kabacik z wyłogami  
Dadzą mi kabacik z wyłogami  
I wysokie buty, i wysokie buty z ostrogami  
I wysokie buty, i wysokie buty z ostrogami

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską  
Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie płakał za Polską  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie płakał za Polską

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie płakał za dziewczyną  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie płakał za dziewczyną

Pójdziemy z okopów na bagnety  
Pójdziemy z okopów na bagnety  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty.

***STOI W POLU GRUSZA (wg. J.Kiecy)***

Stoi w polu grusza, piękne gruszki rodzi  
Powiedz, powiedz moja miła, kto do ciebie chodzi

Nikt do mnie nie chodzi, ani mnie miłuje  
Tylko ten mój najmilejszy, co ze mną tańczy

Przyjechał z wieczora na moje podwórko  
Wstawaj, wstawaj moja miła, otwórz mi okienko

Okna nie otworzę, bo się mamy boję  
Mam ja chłopców na tysiące, o ciebie nie stoję

Nie stoisz ty o mnie, ni konisia mego  
Po cóżeś go uwiązała u żłobu pustego

U żłobu pustego, u pustej drabiny  
Żegnaj, żegnaj moja miła ja jadę do innej

Wiśta koniu, wista, nie zbaczaj z tej drogi  
Tyś mnie miłą porzuciła, jam chłopak ubogi

Tyś mnie porzuciła, to nie moja wina  
Ale ja cię nie opuszczę, boś fajna dziewczyna

.... i dalej jeszcze 24 zwrotki .....

## ***DALEKA DROGA***

Kiedy płynę w dal, wśród spienionych fal  
Obraz mej dziewczyny się wyłania.  
Który to już dzień, która to już noc  
Mija od naszego pożegnania.

Daleka droga, daleki ląd,  
Do mej dziewczyny daleko stąd.  
Posłuchaj nocą kiedy wiatr dmie  
Żagle łopocą i serce me

Lecą stada mew, lecą liście z drzew,  
Dawno jesień u nas już nastąpiła.  
Z wiosną wrócę znów, nie wiem tylko czy  
Będziesz o mnie pamiętała.

Daleka droga, daleki ląd,

Ja to dobrze wiem, że się z każdym dniem  
Obraz mój w pamięci twej zaciera.  
Ja to dobrze znam, nie mów nic, wiem sam  
Że z miłości nikt dziś nie umiera.

Daleka droga, daleki ląd,

## *NA DANCINGU TAŃCZĄ GOŚCIE*

Na dancingu tańczą goście, Cygan na gitarze gra  
Otworzył serce swe na oścież, z ust melodia płynie ta  
Pod niebem chciałbym spać, z taborem chciałbym iść  
Lecz gościom muszę grać co noc – jak dziś.

Patrzą goście na Cygana, podziwiają jego grę  
A on szeptem: Ukochana, jak ja bardzo kocham cię.

Ty odjechałaś w świat, z tobą cygańska brać  
A ja zostałem sam i muszę grać.

Ach któż go zrozumieć zdoła jego smutek jego żal  
Goście bawią się dookoła, a on wciąż spogląda w dal  
O łkaj gitaro łkaj, płacz tak jak płaczę ja  
Serdecznym bólem łkaj, Żałośnie łkaj.

Na dancingu gwar już ucichł, goście już rozeszli się  
Cygan swą gitarę rzucił i pomyślał; iść czy nie  
I dokąd ja mam iść, co z sobą robić mam  
Jeśli na świecie już, Zostałem sam.

Zrozumiała płacz gitara, zakwiliła skargę swą  
Zajęczała rozzalona, gdy wypadła jemu z rąk  
I nikt nie słyszał już cygańskich skarg i łez  
Cygan na zawsze znikł, Gitara też



## **CYGANKA**

Blady świt we mgle porannej świeci  
Cygańska pieśń jak ptak po niebie leci  
A pośród drzew miłości śpiew  
Rozpala w żyłach naszych krew

Ref: Ach ty cyganko, zielone oczy twe  
Ach w słodki jasyr zabrałaś serce me  
Ach ty cyganko, na zmysłach moich grasz  
Skąd te zielone oczy masz

I ja i ty i niebo rozpalone  
I ja i ty i czyny te szalone  
Jak dobrze nam z tym sam na sam  
Co wiedzie nas do szczęścia bram

A kiedy cygan cygankę swą porzucił  
I poszedł w świat, i nigdy już nie wrócił  
Skończona już opowieść ma  
Została tylko piosnka ta

## **JADĄ WOZY KOLOROWE**

Jadą wozy kolorowe taborami,  
Jadą wozy kolorowe wieczorami.  
Może w liściach spadających im powróży  
Wiatr cygański, wierny kompan ich podróży.  
Zanim ślady wasze mgłami pozasnuwa,  
Opowiedzcie mi, Cyganie, jak tam u was jest?

U nas – wiele i niewiele, bo w sam raz,  
U nas czerwień, u nas zieleń, cień i blask,  
U nas błękit, u nas fiolet, u nas dole i niedole,  
Ale zawsze kolorowo jest wśród nas! La la la la ....

Jadą wozy kolorowe taborami,  
Ej, Cyganie, Jak bym chciała jechać z wami!  
Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce,  
Będę słuchać opowieści starych skrzypiec,  
Ciepłym wiatrem wam podszyję stare płótno...  
Co mi dacie, żeby już nie było smutno mi?

Damy wiele i niewiele, bo w sam raz,  
Damy czerwień, damy zieleń, cień i blask,  
Damy błękit, damy fiolet, damy dole i niedole,  
Ale będzie kolorowo pośród nas! La la la la ....

No i pojechałam z nimi na kraj świata,  
Wiatr warkocze mi rozplatał i zaplatał,  
I zbierałam, dzikie trefle, leśne piki,  
I bywałam, gdzie rodziły się muzyki.  
I odwiedzam z Cyganami chmurne kraje,  
I kolory szare ludziom darmo daję dziś!

Weźcie wiele i niewiele, bo w sam raz!  
Komu czerwień, komu zieleń, cień i blask?  
Komu fiolet, komu błękit, komu echo tej piosenki,  
Nim odjedzie z Cyganami w czarny las? La la la la ...

## *KOLOROWE JARMARKI*

Kiedy patrzę hen za siebie  
W tamte lata co minęły,  
Czasem myślę, co przegrałem  
Ile diabli wzięli,  
Co straciłem z własnej woli  
Ile przeciw sobie  
Co wyliczę to wyliczę,  
Ale zawsze wtedy powiem,  
Że najbardziej mi żal.

Kolorowych jarmarków,  
Błaszanych zegarków  
Pierzastych kogucików  
Baloników na druciku,  
Motyli drewnianych,  
Koników bujanych,  
Cukrowej waty  
I z piernika chaty.

Gdy w dzieciństwa wracam strony  
Dobre chwile przypominam,  
Mego miasta słyszę dzwony,  
Czy ktoś czas zatrzymał  
I gdy pytam cicho siebie,  
Czego żal dziś tobie,  
Co wyliczę, to wyliczę,  
Ale zawsze wtedy powiem,  
Że najbardziej mi żal.

Kolorowych jarmarków.....

***CZARNE OCZY (GDYBYM MIAŁ GITARĘ)***

Gdybym miał gitarę, to bym na niej grał  
Opowiedziałbym o swej miłości  
Którą przeżyłem sam

Ref: A wszystko te czarne oczy  
Gdybym ja je miał  
Za te czarne, cudne oczęta  
Serce, duszę bym dał

Fajki ja nie palę, wódki nie piję  
Ale sam z żalu, z żalu wielkiego  
Ledwo co żyję

Ludzie mówią „głupi”, po coś ty ją brał  
Po coś to dziewczę czarne, figlarne  
Mocno pokochał

## **ZIELONE OCZY**

Gdy blady świt we mgle porannej świeci  
Cygańska pieśń jak ptak po niebie leci  
A pośród drzew miłości śpiew  
Rozpala w żyłach moich krew

Ach ty Cyganko zielone oczy twe  
Ach w słodki jasyr zabrałaś serce me  
Ach ty Cyganko na zmysłach moich grasz  
Skąd te zielone oczy masz

I ja i ty i niebo rozpalone  
I ja i ty i czyny te szalone  
Jak dobrze nam z tym sam na sam  
Co wiedzie nas do szczęścia bram

Ach ty Cyganko ...

A kiedy Cygan Cygankę swą porzucił  
I poszedł w świat i nigdy nie powrócił  
Skończona jest opowieść ma  
Została tylko piosnka ta

Ach ty Cyganko ...

## **TOKAJ**

Całą nockę tokaj piłem  
Moja ty, miła ty dziewczeczko  
Aż do rana się bawiłem  
Moja ty, miła ty dziewczeczko ma  
I choć w głowie tego zaszumiało  
Serce się do ciebie rwało  
Moja ty, miła ty dziewczeczko

Dzisiaj znowu tokaj piłem  
Moja ty, miła ty dziewczeczko  
Znów do rana się bawiłem  
Moja ty, miła ty dziewczeczko ma  
Choć się głowa jak len w polu chwieje  
Do śniadania wytrzeźwieję  
Moja ty, miła ty dziewczeczko

Potem przyjdę ja do ciebie  
Moja ty, miła ty dziewczeczko  
A ty przyjmiesz mnie do siebie  
Moja ty, miła ty dziewczeczko ma  
I choć z ust mych zapachnie ci wino  
Pocałujesz mnie dziewczyno  
Moja ty, miła ty dziewczeczko

## *KOMU DZWONIA*

Komu dzwonią, temu dzwonią  
Mnie nie dzwoni żaden dzwon  
Bo takiemu pijakowi  
Jakie życie taki zgon, zgon, zgon

Księdza do mnie nie wołajcie  
Niech nie robi zbędnych szop  
Tylko ty mi przyjacielu  
Spirytusem głowę skrop, skrop, skrop

W piwnicy mnie pochowajcie  
W piwnicy mi kopcie grób  
A głowę mi obracajcie  
Tam gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt

W jedną rękę kielich dajcie  
W drugą rękę wina dzban  
A nade mną zaśpiewajcie  
Umarł pijak, ale pan, pan, pan

## *W PIWNICZNEJ IZBIE*

W piwnicznej izbie siedzę sam, nad kuflem pełnym piwa  
Oczyrna wodzę tu i tam, a głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos i o to, że wciąż tyję  
Ja biorę kufel w ręce swe i piję i piję i piję (do dna)

A gdyby ktoś mi wybór dał dziewczynę, konia, trunek  
I rzekł : wybieraj co chcesz sam – ja płace za rachunek  
Na próżno dziewczę wdzięczy się a koń wyciąga szyję  
Ja biorę kufel w ręce swe i piję i piję i piję (do dna)

A gdy nadejdzie sądu czas i stanę u stóp tronu  
Pokłonię się aż po sam pas i rzeknę bez pardonu :  
Rozkoszy rajskich nie chcę znać i wiedzieć gdzie się kryją  
Lecz tam mnie Panie Boże wsadź  
Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją (do dna)



Czasem po n-tym kuflu(kubku) trzeba się rozpiąć-Drobniaczek(Andrzej Krowiak)



## ***PIJE KUBA DO JAKUBA***

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała  
wiwat ty, wiwat ja, kompanija cała.

A kto nie wypije, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, póki nie wypije.

W dawnym stanie choć w żupanie, szlachcic złoto dźwiga  
dzisiaj wpięto kuso wcięto, a w kieszeni figa.

Kto za modą żyje, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, niech modnie nie żyje.

Koroneczki perełeczki, miała pani sama  
dziś szynkarka i kucharka stroi się jak dama.

Kto nad stan swój żyje, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, niech nad stan nie żyje.

Indyk z sosem zraz z bigosem, jadły dawniej pany.  
Dziś ślimaki i robaki jedzą jak bociany.

Kto żabami żyje, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, niech gadem nie żyje.

Tyś Polakiem i ja takim, w tym jest nasza chwała  
wiwat ty, wiwat ja, kompanija cała.

A kto nie wypije, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, niech po polsku żyje.

Pili nasi pradziadowie, każdy wypił czarę  
jednak głowy nie tracili, bo pijali miarę.

Kto nad miarę pije, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, niech po polsku żyje.

Pili nasi pradziadowie, nie byli pijacy  
byli mężni pracowici, bądźmy i my tacy.

A kto nie wypije, tego we dwa kije  
łupu cupu, cupu łupu, niech po polsku żyje.

## ***HEJ BYSTRA WODA***

Hej bystra woda, bystra wodziczka,  
Pytało dziewce o Janicka.  
Hej lesie ciemny, wirsku zielony,  
Kaj mój Janicek umilony?  
Hej lesie ciemny, wirsku zielony,  
Kaj mój Janicek umilony?

Hej mój Janicku, miły Janicku,  
Nie chodź po orawskim chodnicku.  
Hej dość Ty żeś już nagnał łowiecek,  
Ostań przy dziewczynie kolwiecek!  
Hej dość Ty żeś już nagnał łowiecek,  
Ostań przy dziewczynie kolwiecek!

Hej powiadali, hej powiadali,  
Hej, ze Janicka porubali,  
Hej porubały go Orawiany  
Hej za łowiecki, za barany.  
Hej porubały go Orawiany  
Hej za łowiecki, za barany.

Hej mówiła Ci miły Janicku,  
Nie chodź po orawskim chodnicku,  
Hej bo Cie te orawskie juhasy  
Długie uz hań cekali casy.  
Hej bo Cie te orawskie juhasy  
Długie uz hań cekali casy.

Hej dziwce slocha, hej dziwczce płace:  
Uz, ze Janicka nie obacę.  
U orawskiego zamecku ściany  
Leży Janicek porubany.  
U orawskiego zamecku ściany  
Leży Janicek porubany.

Hej, Madziar pije, hej, Madziar płaci,  
Hej, u Madziara płacom dzieci,  
Hej płacom dzieci, hej płace żona,  
Hej że Madziara ni ma doma.  
Hej płacom dzieci, hej płace żona,  
Hej że Madziara ni ma doma.

Hej dolom, dolom od skalnych Tater  
Hej poświstuje halny wiater.  
Hej poświstuje, hej ciska bidom,  
Hej po dolinach chłopcy idom.  
Hej poświstuje, hej ciska bidom,  
Hej po dolinach chłopcy idom.

## ***IDZIE DYSC***

Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica,  
Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica.  
Uleje usiece, uleje usiece,  
Uleje usiece Janickowe licka.  
Uleje usiece, uleje usiece,  
Uleje usiece Janickowe licka.

Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba,  
Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba.  
Omiń góry lasy, omiń lasy góry,  
Omiń góry lasy, zawróć sie do nieba.  
Omiń góry lasy, omiń lasy góry,  
Omiń góry lasy, zawróć sie do nieba.

Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba,  
Nie lyj dyscu, nie lyj bo cie tu nie tseba.  
Ino zapasicke, ino zapasicke,  
Ino zapasicke, zapasicke wziewa.  
Ino zapasicke, ino zapasicke,  
Ino zapasicke, zapasicke wziewa.

Idą chłopcy z wojny już są przy Dunaju,  
Idą chłopcy z wojny już są przy Dunaju.  
Już se spozirają, już se spozirają,  
Już se spozirają, do swojego kraju.  
Już se spozirają, już se spozirają,  
Już se spozirają, do swojego kraju.

Idą z gór zbójnicy wiater podukuje,  
Idą z gór zbójnicy wiater podukuje.  
Idą nam powiedzieć, idą nam powiedzieć,  
Idą nam powiedzieć, Janicek nie zyje.  
Idą nam powiedzieć, idą nam powiedzieć,  
Idą nam powiedzieć, Janicek nie zyje.

## ***TRZY MIŁOŚCI***

Pierwsza miłość z wiatrem gna, z niepokoju drży.  
Druga miłość życie zna i z tej pierwszej drwi.  
A ta trzecia jak tchórz w drzwiach przekręca klucz  
I walizkę ma spakowaną już.

Pierwsza wojna – pal ją sześć, to już tyle lat.  
Druga wojna – jeszcze dziś winnych szuka świat.  
A tej trzeciej co chce przerwać nasze dni,  
Winien będziesz ty, winien będziesz ty.

Pierwsze kłamstwo, myślisz: ech, zażartował ktoś.  
Drugie kłamstwo – gorzki śmiech, śmiechu nigdy dość.  
A to trzecie, gdy już przejdzie przez twój próg  
Głębiej zrani cię, niż na wojnie wróg.

## **MODLITWA**

Dopóki nam ziemia kręci się,  
Dopóki jest tak czy siak,  
Panie ofiaruj każdemu z nas,  
Czego mu w życiu brak –  
Mędrcomi darować głowę racz,  
Tchórzowi dać konia chciej,  
Sypnij grosz szczęściarzom ...  
I mnie w opiece swej miej.

Dopóki nam ziemia obraca się,  
O Panie daj nam znak –  
Tym, którzy pragną władzy,  
Niech władza im pójdzie w smak,  
Daj szczodrobliwym odetchnąć,  
Raz niech zapłacą mniej,  
Daj Kainowi skrucę ...  
I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że Ty wszystko możesz,  
Ja wierzę w Twą moc i gest,  
Jak wierzy żołnierz zabity,  
Że w siódmym niebie jest,  
Jak zmysł każdy chłonie  
Z wiarą Twój ledwie słyszalny głos,  
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie,  
Nie wiedząc, co niesie los.

Panie zielonooki, mój Boże jedyny spraw –  
Dopóki nam ziemia toczy się,  
Zdumiona obrotem spraw,  
Dopóki czasu i prochu  
Wciąż jeszcze wystarcza jej –  
Daj każdemu po trochu ...  
I mnie w opiece swej miej.

## *PIOSENKA O PIECHOCIE*

Wybaczcie piechocie,  
Że tak nierozumna , że braknie jej tchu.  
My zawsze w pochodzie,  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu.  
Jak długo tak można?  
Bezdroża, mokradła i błoto i piach,  
I wierzba przydrożna jak siostra pobladła, zostaje we łzach.

Nie wierzcie pogodzie,  
Gdy deszcze trzydniowe zaciągnie wśród drzew.  
Nie wierzcie piechocie,  
Gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew.  
Nie wierzcie, nie wierzcie,  
Gdy w sadach słowiki zakrzyczą co sił –  
Wy jeszcze nie wiecie, co komu pisane i kto będzie żył.

Uczyłaś, ojczyzno,  
Że żyć trzeba umieć i słyszeć twój głos...  
Mój chłopcze, mężczyzno,  
A jednak niezgorszy znów przypadł ci los.  
My zawsze w pochodzie  
I tylko to jedno nas zrywa ze snu: dlaczego w odwrocie,  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu?



(archiwalne) A Staszek znowu trenuje nowy tekst piosenki

## *WANIA MOROZOW*

I czegoż chcieć od tego Wani,  
Wszak jego winy nie ma w tym.  
Wszystkiemu winna tamta pani,  
Że poszedł za nią tak jak w dym.

A pasowałyby mu wszystko,  
Już wszystko prędzej niż ten traf.  
Że z cyrku porwie go artystka,  
Na linie tańcząc pośród braw.

Gdy w pierwszym geście powitania,  
Nad głową wzniosła białą dłoń.  
Wciągnęło Wanię pożądanie,  
Bez reszty w swą przepastną toń.

Marusię swą porzucił najpierw,  
A potem, co noc aż do dnia  
Z artystką szalał w chińskiej knajpie,  
A tam Marusia z żalu schła.

A Wania tamtej na stół ciska  
Meduzy i w trzech smakach drób  
Nie wiedząc nic, że ta artystka  
Wciąż wodę z mózgu robi mu.

Bo nie wierzymy w czas kochania  
Że miłość biedy przyda nam  
Ech Wania, Wania, biedny Wania  
Ot, spójrz: po linie idziesz sam.

## ***BALONIK***

Płacze dziewczynka,  
Balon uciekł jej,  
Ludzie mówią nie płacz  
A balonik hen.

Płacze dziewczyna,  
Chłopca trzeba jej.  
Ludzie mówią nie płacz  
A balonik hen

Płacze kobieta,  
Mąż porzucił ją.  
Ludzie pocieszają  
A balonik hen

Płacze staruszka,  
Matko dosyć łez.  
A balonik wrócił  
I niebieski jest



## *PUSZKIN*

Co było, nie wróci i szaty rozdierać by próżno  
Cóż, każda epoka ma własny porządek i ład  
A przecież mi żal,  
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina  
Tak chętnie bym dziś  
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł.

Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkania  
I tyle jest aut, i rakiety unoszą nas w dal  
A przecież mi żal,  
Że po Moskwie nie suną już sanie  
I nie ma już sań, i nie będzie już nigdy, a żal.

Podziwiam i wielbię mój wiek,  
Mego stwórcę i mistrza  
Genialny mój wiek,  
Piękny wiek pragnę cenić i czcić  
A przecież mi żal,  
Że jak dawniej snią nam się bożyszczka  
I jakoś tak jest, że gotowiśmy czołem im bić.

No cóż, nie na darmo zwycięstwem  
Nasz szlak się uświetnił  
I wszystko już jest, cicha przystań, non-iron i wikt  
A przecież mi żal,  
Że nad naszym zwycięstwem niejednym  
Górują cokoły, na których nie stoi już nikt.

Co było nie wróci, wychodzę wieczorem na spacer  
I nagle spojrzałem na Arbat i – ach, co za gość!  
Rżą konie u sań, Aleksander Siergiejewicz przechadza się  
I głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś.

**„JESZCZO RAZ” (PARYSKIE BISTRO)**

Tam w Paryżu mieście jest takie małe bistro  
Gdzie z napojów pija się tylko wódkę czystą  
Zaś Francuzi bracia tam, kiedy chandrę czują  
Powtarzają słowa te język wyłamując:

*Ech raz, jeszcze raz, jeszcze mnogo, mnogo raz  
Ech raz, jeszcze raz, jeszcze mnogo, mnogo raz*

Mały romans możesz tu kupić za trzy franki,  
Potem sensu jego słów szukać na dnie szklanki.  
I jest taka dziwna moc w skrzypcach u Cygana,  
Że sam nie wiesz kiedy noc zbliża się do rana.

Widzisz gdzieś daleko stąd w poświacie księżycyca  
Tłum niedźwiedzi białych, co chodzi po ulicach.  
Kapitalizm skoro świt nie jest już tak szary,  
Kiedy Francuz wspomni rytm cygańskiej gitary.

Niechaj wzrusza się do łez, kto ma słabą głowę,  
Romans wprowadzie stary jest, ale franki nowe.  
Dzisiaj, jak każdego dnia, w bistrze za operą  
Sztuczny Cygan czeka na prawdziwych frajerów.

## ***BOSMAN***

A nasz stary bosman siwy nad kieliszkiem wina drży  
Ciągłe śpiewa wiara słucha co on dziś opowie im  
Stary bosman fajkę pyka, a wspomnienia dalej mkną  
Ciągłe oko swe przymyka i przeklina dolę swą

Ref: I wspominaj te czasy gdy byłeś matrosem amigo  
Aja, ja, ja, ja ,ja .....

I choć nieraz była bieda, niespokojne były dni  
Wtedy fajka ma jedyna odwago dodała mi  
Stary bosman fajkę pyka, a wspomnienia dalej mkną  
Ciągłe oko swe przymyka i przeklina dolę swą

Ref: I przeklinaj te czasy, gdy byłeś matrosem amigo  
Aja, ja, ja, ja ,ja .....

## ***SZŁA DZIEWECZKA***

Szła dziewczeczka do laseczka do zielonego – ha, ha, ha  
Do zielonego – ha, ha, ha, do zielonego.

Napotkała myśliweczka bardzo szwarneho – ha, ha, ha  
Bardzo szwarneho – ha, ha, ha, bardzo szwarneho.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom  
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją.  
Znalazłem ulicę, znalazłem dom  
Znalazłem dziewczynę co kocham ją. Lala, la, la, la, la, la

Myśliweczku, kochaneczku bardzom ci rada – ha, ha, ha  
Bardzom ci rada – ha, ha, ha, bardzom ci rada.

Dałabym ci chleba z masłem, alem go zjadła – ha, ha, ha  
Alem go zjadła – ha, ha, ha, alem go zjadła.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,  
gdzie jest ta dziewczyna Co kocham ją.  
Znalazłem ulicę, znalazłem dom  
Znalazłem dziewczynę co kocham ją. Lala, la, la, la, la, la

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła, To mi się nie chwał – ha, ha, ha  
To mi się nie chwał – ha, ha, ha, To mi się nie chwał.  
Jakbym znalazł kawał kija, to bym cię wyprał – ha, ha, ha  
To bym cię wyprał – ha, ha, ha, to bym cię wyprał.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom  
Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją.  
Znalazłem ulicę, znalazłem dom  
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją. Lala, la, la, la, la, la

## *ŻYCIE JEST NOWELĄ*

Jak pory roku Vivaldiego  
Zmienia się światło w twoich oczach,  
Powiedz mi życie coś miłego,  
Nie pędź tak – proszę – daj odpocząć

Życie, życie jest nowelą,  
Której nigdy nie masz dosyć,  
Wczoraj biały, biały welon,  
Jutro białe, białe włosy.

Życie, życie jest nowelą,  
Raz przyjazną a raz wrogą,  
Czasem chcesz się pożalić,  
Ale nie masz do kogo.

Każda rodzina jest jak drzewo,  
Łamie się, chwieje, czasem zmienia,  
Jak w porach roku Vivaldiego  
Szczypta zachwytu, łyk cierpienia.

Życie, życie jest nowelą,  
Której nigdy nie masz dosyć,  
Wczoraj biały, biały welon,  
Jutro białe, białe włosy.

Życie, życie jest nowelą,  
Co wciąga jak rzeka,  
Chciałbyś dziś znać przyszłość,  
Lecz musisz poczekać.

Jak pory roku Vivaldiego  
Zmieniasz miłości swego życia,  
Której wypomnisz wiele złego?  
Która najwięcej cię zachwyca?

Życie, życie jest teatrem,  
W którym gramy swoje role,  
Wczoraj gnałeś pełnym wiatrem,  
Dzisiaj klepiesz dziadka dołą.

Życie, życie jest teatrem,  
Raz żalonym, a raz drogim,  
Powiedz ile zawdzięczasz,  
Swym dziewczynom mnogim.

Zmieniasz doznania swego życia,  
Grę na gitarze, śpiewu urok,  
Jak w porach roku Vivaldiego  
Kort tenisowy, włoski kurort.

Życie, życie jest teatrem,  
W którym gramy swoje role,  
Wczoraj gnałeś pełnym wiatrem,  
Dzisiaj klepiesz dziadka dołą.

Życie, życie jest teatrem,  
Co zakpiło z nas obu,  
Chciałbyś czas zawrócić,  
Lecz nie znasz sposobu.

## **BAL**

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec,  
Fandago bolero bebop,  
Manna, hosanna, różaniec i szaniec,  
I jazda, i basta , i stop.  
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą,  
Innego, kochani nie będzie,  
Zanim więc serca upadłość ogłoszą,  
na bal, marsz na bal!

Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale,  
Niech żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale.  
Orkiestra gra, jeszcze tańczą i drzwi są otwarte,  
Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte.

Szalejcie aorty, gdy idę na korty,  
Roboto ty w rękach się pal,  
Miasta nieczułe, mijajcie jak porty,  
Bo życie, bo życie to bal.  
Czujesz ten marmur pod obcasami?,  
Tu pije się, żyje i tańczy,  
Walcz więc i walcuj, w górę płyn z nami,  
Jesteśmy wszak chmurą szarańczy ...  
Bufet, jak bufet jest zaopatrzony,  
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam ...  
Żyj, póki żyjesz i śmieję się do żony,  
I pij zdrowie dam ...

Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale, ...

Chłopo-robotnik i boa-grzechotnik,  
Z niebytu wynurz się fal,  
Widzi swą mamę i tatę i żonkę  
I rusza, wyrusza na bal ...  
Sucha kostuchą, ta miss Wykidajło,  
Wyłączy nam prąd w środku dnia,  
Pchajmy więc taczki obłędu jak Byron,

Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale, ...

## ***WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA***

Jeszcze tylko parę wiosen  
Jeszcze parę przygód z losem  
Jeszcze tylko parę zim  
i refrenem zabrzmisz tym:

Wesołe jest życie staruszka  
Wesołe jak piosnka jest ta  
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka  
I świat doń się śmieje: ha ha  
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka  
I świat doń się śmieje: ha ha

To że będzie się dotkniętym  
przez dla płci indyferentyzm  
To nie znaczy jeszcze żeć  
Miłych wrażeń nie da płeć

Wesołe jest życie staruszka  
Gdzie spojrzysz tam bóstwo co krok  
Tu biuścik zachwyci tam nóżka  
bo nie ten bo nie ten już wzrok  
Tu biuścik zachwyci tam nóżka  
bo nie ten bo nie ten już wzrok

Jeszcze tylko parę wiosen  
Jeszcze parę przygód z losem  
i kłopotów będzie mniej  
Ach, cierpliwość tylko miej

Wesołe jest życie staruszka  
Choć wczoraj zmoczyła go łza  
Suchutki już dzisiaj wstał z łóżka  
bo pamięć bo pamięć nie ta  
Suchutki już dzisiaj wstał z łóżka  
bo pamięć bo pamięć nie ta  
Trzęsiesz się z niecierpliwości  
żeby dożyć tych radości  
Guzik rwiesz i wdzianko mniesz  
tak już być staruszką chcesz

Wesołe jest życie staruszka  
Wesołe jak piosnka jest ta  
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka  
I świat doń się śmieje: ha ha  
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka  
I świat doń się śmieje: ha ha



## ***UPLÝWA SZYBKÓ ŹYCIE***

Uplýwa szybko życie, jak potok płynie czas,  
Za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas.

I nasze młode lata, upłyną szybko w dal,  
A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.

Więc póki młode lata, póki wiosenne dni  
Niechże przynajmniej teraz nie płyną gorzkie łzy.

Choć pamięć o nas zginie, już za niedługi czas,  
Niech piosnka w dal popłynie póki jesteśmy wraz.

A jeśli losów koło, złączy zerwaną nić,  
Będziemy znów pospołu śpiewać, marzyć, śnić.

Więc kiedy dziś stajemy już u rozstaju dróg,  
Idącym w świat z otuchą, niech błogosławi Bóg.

## ***SMAK POŻEGNAŃ***

Odchodzi czas ostatnich nocnych zwid,  
Ostatni raz rozjarzył niebo świt,  
Ostatni tramwaj w bezruch ulic mknie,  
Ostatni złyh okoliczności zbieg.  
Jak czarny sen, po kątach pełnie mrok,  
Drży każdy sprzęt, gdy nań skierujesz wzrok  
I cóż ci dam, nim przejdę krawędź dnia?  
Czy chcesz dobry uśmiech, czy zły kwiat?

Gorzki jest smak pożegnań  
I nie dobrych pora rozstań.  
Spójrz, księżyc odjeżdża,  
Szare ma palto, szare horyzonty ...

Nadejdą dni jak czarne serca gwiazd,  
Zamknięte drzwi nie jeden skrzypną raz.  
Na pewno kogoś da ci znowu los,  
Lecz która z nich dopełni znany głos?  
Któż z nocy stu do twoich przyjdzie ust  
I której z nich do siebie wręczysz klucz,  
Która doceni twój wspaniały gest?  
Może nawet tak nie będzie, lecz ...

Gorzki jest smak pożegnań

Cóż możesz wiedzieć o porywach serc?  
Znów ci zasypia błogo każdy nerw.  
Jak zwierze jesteś czekający w śnie,  
Na nieznany, niewiadomy dzień.

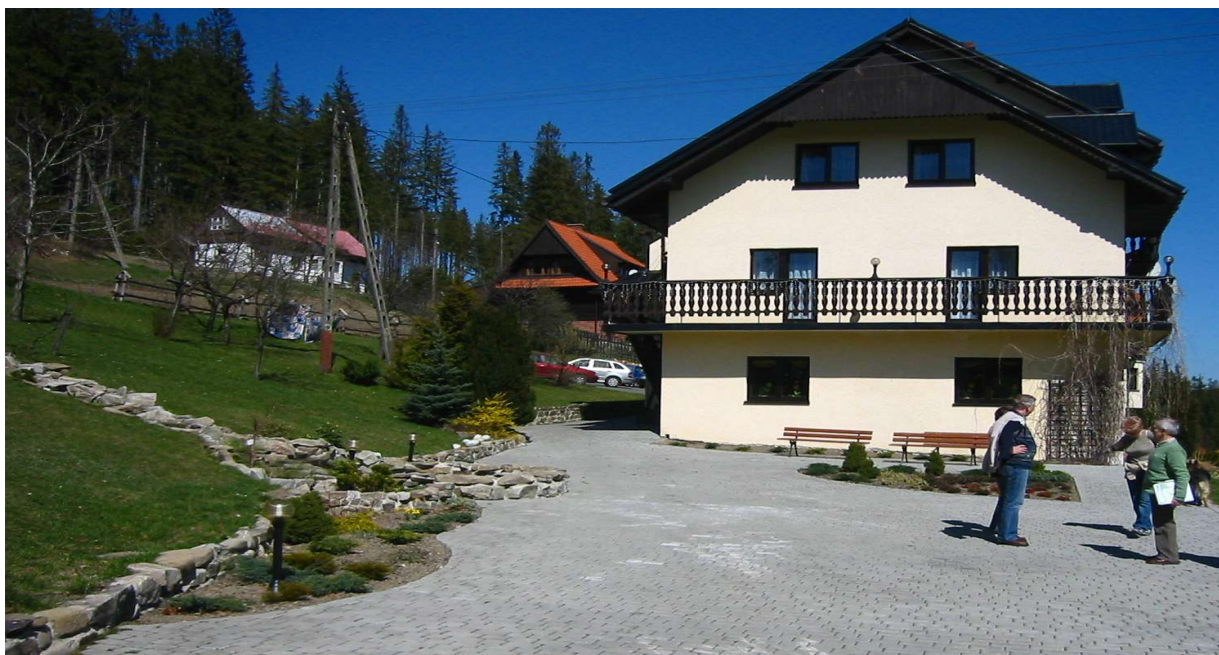
## **SKOROWIDZ**

Bal .....	55
Balonik .....	48
Banda .....	13
Bosman .....	51
Być albo nie być .....	23
Co z Wami stało się chłopaki .....	24
Cyganka .....	31
Czarne oczy (gdym miał gitarę) .....	34
Czerwony pas .....	17
Daleka droga .....	29
Dziś do Ciebie przyjść nie mogę .....	26
Ferajna .....	14
Halny .....	4
Hej bystra woda .....	41
Helpa .....	19
Idzie dysk .....	43
Jadą wozy kolorowe .....	32
Javorina .....	18
„Jeszcze raz” (paryskie bistro) .....	50
Kolorowe jarmarki .....	33
Komu dzwonią .....	37
Lato .....	20
Modlitwa .....	45
Mój świat .....	8
Na dancingu tańczą goście .....	30
Nie odkładaj nic do jutra .....	12
Odpowie Ci wiatr .....	9
Od Turbacza wieje wiatr .....	5
Ogniska z dala płoną już .....	22
O mój rozmarynie .....	27
Pije Kuba do Jakuba .....	39
Piosenka Gorczańska .....	6
Piosenka o piechocie .....	46
Pożegnanie gór .....	10
Puszkina .....	49
Rajdowa dziewczyna .....	11
Rudy gość .....	21
Smak pożegnań .....	60
Stoi w polu grusza .....	28
Szła dziewczeczka .....	52
Tęsknota .....	7

To były piękne dni .....	25
Tokaj .....	36
Trzy miłości .....	44
Ukraina .....	15
Upływa szybko życie .....	59
Wania Morozow .....	47
Wesołe jest życie staruszka .....	57
Wizytówka śp. Staszka W. ....	3
W piwnicznej izbie .....	38
Zielone oczy .....	35
Życie jest nowelą .....	53



(archiwalne) Oczywiście SGO ze Staszkiem Wołkiem (rok 1969)



40 Rocznica PRW –Wojtatówka – czerwiec 2007



(archiwalne) Gdzieś w Zakopanem .....



(archiwalne) A Franiu - nie zawsze na szlaku turystycznym